

115-lecie godzianowskiej Orkiestry Dętej

data aktualizacji: 2024.11.18 autor: Beata Pierzchała



(fot. Beata Pierzchała)

Piękny jubileusz uświetnił wysmienity koncert orkiestry. Choć sam dyrygent w pewnym momencie koncertu skomentował: "nie do końca tak to miało wyglądać", to dla przeciętnego słuchacza jakiegokolwiek niedociągnięcia były niezauważalne, a raczej niesłyszalne.

Sala godzianowskiego centrum kultury wypełniła się po brzegi, w końcu taki koncert zdarza się raz na 115 lat. Po znakomitym 45-minutowym występie pod batutą Sylwestra Zarzyckiego, zerwana na nogi widownia dziękowała orkiestrze owacją i domagała się bisów.

Więcej na temat jubileuszowego koncertu w najbliższym wydaniu "Głosu" z 21 listopada. Tymczasem trochę o historii zespołu, który nie poddał się nawet wojnom, zachwiała nim pandemia, ale po dwóch latach godzianowska Orkiestra Dęta odrodziła się jak feniks z popiołów i jest lepsza niż kiedykolwiek.

Historia Orkiestry Dętej w Godzianowie

Rok 1909. Stoi murowany kościół, pobudowany w latach 1904-1905. Wieś przedzielona jest rzeczką Pisią, wtedy nieuregulowaną, podczas wiosennych roztopów dość groźną. Obok kościoła jest 3 klasowa szkoła powszechna. Naprzeciw szkoły stoi karczma, potem sklep. Na środku placu obok kościoła stoi do 1914 roku słup z tablicą i dwugłowym orłem i napisem w języku rosyjskim - wieś Godzianów. Na wzgórzu, gdzie dziś znajduje się centrum kultury, stoi wiatrak.

[[[2224]]]

W takim właśnie Godzianowie w 1909 roku powstaje Orkiestra. Orkiestra w gminie Godzianów to najstarsza działająca do dziś organizacja społeczna. Działa już 115 lat. Założona została w 1909 roku przez księdza Leonarda Szpąderskiego i organistę Piotra Puczyńskiego. Na pierwszym zachowanym zdjęciu orkiestry z 1910 roku widzimy około 20 muzyków z instrumentami, pośrodku siedzą ksiądz Szpąderski i organista Piotr Puczyński, który był jednocześnie pierwszym dyrygentem orkiestry. Instrumenty zakupione zostały częściowo staraniem księdza, częściowo za prywatne pieniądze uczestników orkiestry, zbierali oni datki od mieszkańców chodząc i grając po wsiach. Orkiestranci mieli jednakowe mundury. Początkowo orkiestra grała podczas nabożeństw w kościele, szczególnie uroczyste były występy podczas nabożeństw w święta Bożego Narodzenia. Na nocne pasterki do Godzianowa przybywali licznie mieszkańcy okolicznych wsi. Po mszach niedzielnych dawali koncerty przed kościołem. Występy te trwały nawet półtorej godziny. Działająca w owym czasie orkiestra i drużyna teatralna czyniły z Godzianowa swoistą stolicą kulturalną regionu.

Muzycy brali udział w pielgrzymkach, grali podczas imprez kulturalnych. W 1912 roku orkiestra wybrała się na pieszą wycieczkę na teren powiatu kutnowskiego. Muzycy wzbudzali podziw mieszkańców w mijanych po drodze miejscowościach. Próby odbywały się w miejscowej organistówce, w okresie zimowym, gdy nie było tyle obowiązków w gospodarstwie spotykano się dwa razy w tygodniu. Muzycy grali nawet w Częstochowie. W 1914 roku wyruszyli z pielgrzymką do Miedniewic. Ponieważ Piotr Puczyński musiał wyjechać z Godzianowa z powodu złego stanu zdrowia kolejnym dyrygentem orkiestry został Jan Łapiński.

Pierwsza wojna spowodowała zawirowania w funkcjonowaniu orkiestry. Niemcy zarekwirowali część instrumentów, niektóre udało się ukryć mieszkańcom. Ponieważ okupanci mieli swoją orkiestrę urządzali i oni koncerty pod kościołem. Były one jednak bojkotowane przez miejscową ludność, co było wyrazem buntu mieszkańców i oznaką patriotyzmu.

Po zakończeniu I wojny orkiestra wznowiła swoją działalność. W tym czasie w związku z powstaniem ochotniczej straży pożarnej orkiestra została włączona w jej struktury. Orkiestrę zasilali licznie zarówno młodszy jak i starsi mieszkańcy wsi Godzianów i okolicznych miejscowości. Orkiestra i straż stanowiły dużą atrakcję we wsi, budząc podziw swoimi mundurami i błyszczącymi hełmami, zwanymi kaskami. Mundury były paradne - białe z amarantowymi wyłogami. Te wspaniałe mundury o symbolach ludowo-narodowych wprowadził ówczesny naczelnik straży Franciszek Jagiełło, który sam je szył. Proboszczem w parafii Godzianów był ksiądz Teofil Plackowski. Był to bardzo muzyczny ksiądz, sam zakupił dla orkiestry instrumenty i bardzo wspierał ich działalność. Orkiestra grała często na zabawach strażackich w Białyninie, Głuchowie czy Wysokienicach. W okresie międzywojennym sława godzianowskiego zespołu była już ugruntowana. W 1929 roku zagraли na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu z okazji 10-lecia niepodległej Polski. W 1930 roku pojechali do Warszawy na manifestację. Nie skończyło się to pomyślnie, szarża konna rozgoniła grających i musieli wracać do wsi.

[[[2226]]]

We wrześniu 1939 roku na wieść o wybuchu wojny orkiestra zawiesza działalność. Tym razem skrętnie pochowano instrumenty, aby ich Niemcy nie zarekwirowali. Po zakończeniu wojny w 1945

roku podjęto decyzję o odwieszeniu działalności orkiestry. Nowym, kapelmistrzem został pan Stefan Denisiuk, który był wcześniej kapelmistrzem orkiestry wojskowej. Zabrał on się do pracy z wielkim zaangażowaniem i orkiestra szybko mogła występować i zbierać dowody uznania. Połączył on siły starszych doświadczonych członków orkiestry i młodzieży skupionej wokół ogniska muzycznego. Owo ognisko muzyczne powstało z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki i była to druga tego typu organizacja w Polsce. W tym okresie muzycy koncertują nawet kilkadziesiąt razy w ciągu roku. Stefan Denisiuk opracował ponad 200 utworów dla orkiestry, jego partytury są zachowane i używane do dziś. Orkiestra występowała w Skierniewicach, Łodzi, Warszawie. Za przykładem Godzianowa po wojnie utworzono też orkiestrę dętą w Makowie.

W 1960 roku zorganizowano 50 lecie działalności zespołu. Była to wielka uroczystość. Wydział Kultury przekazał na rzecz orkiestry instrument - bas. Zespół dał ponad godzinny jubileuszowy koncert, sala w domu kultury wypełniona była po brzegi. Zebrano też pieniądze i członkowie orkiestry zawieźli je do Poddębic Piotrowi Puczyńskiemu -założycielowi orkiestry. Był on wtedy ciężko schorowanym, starszym człowiekiem, przykutym do łóżka.

[[[2225]]]

W 1971 roku umiera kapelmistrz Stefan Denisiuk. Po jego śmierci funkcję prowadzącego orkiestrę przejmuje Teofil Jagielski. Grał on od młodych lat w zespole, poznał też tajniki rozpisywania nut na poszczególne instrumenty. Werbuje on młodych do orkiestry. Często ćwiczą. Biorą udział we wszystkich uroczystościach, grają podczas nabożeństw, pogrzebów, ślubów. I nie są to tylko uroczystości lokalne. Jest to wtedy orkiestra strażacka, muzycy są członkami OSP i występują w umundurowaniu OSP. W latach 1985-1986 kapelmistrzem jest Wiesław Pająk.

[[[2227]]]

W 1985 roku podczas przeglądu orkiestr w Skierniewicach orkiestra powiększa zasób instrumentów o bas. To była bardzo cenna nagroda. Rolę kapelmistrza przejmuje Szczepan Bieszczad.

W 1998 roku orkiestra obchodzi swoje 90-lecie. Koncert odbył się po uroczystym pochodzie i poświęceniu Domu Strażaka.

Po panu Bieszczad kapelmistrzem zostaje Franciszek Jagielski i jest nim do 1999 roku. Jest bardzo zaangażowany, za jego prowadzenia orkiestra zdobywa liczne nagrody w konkursach na szczeblu wojewódzkim i krajowym, uczestniczy w przeglądach orkiestr w Bednarach, w Skierniewicach, grają przed zawodami strażackimi, ślubami, podczas wizytacji biskupów, podczas mszy papieskiej w Łowiczu. Pan Franciszek Jagielski zasłużył się także dla orkiestry tworząc piękną kronikę, opatrzoną wieloma zdjęciami, ciekawymi wspomnieniami. To były czasy prawdziwych społeczników. Kiedy wypadło grać na pogrzebie, nie patrząc na warunki pogodowe członkowie orkiestry wsiadali na rowery, powiadamiali się nawzajem, zbierali się i grali. Kiedy trzeba było zawsze z ochotą przybywali na próby, chociaż nie każdy miał auto. Często było tak, że byli członkami orkiestry po 30-40 lat. Może nie byli to profesjonaliści, ale wkładali całe swoje serce w każdy występ. Wielu z nich już niestety nie doczekało dzisiejszej uroczystości.

W 1999 roku prowadzenie orkiestry obejmuje Sławomir Trochonowicz. Jest on absolwentem Akademii Muzycznej w Warszawie, ukończył seminarium dla dyrygentów, obecnie jest również dyrektorem Szkół Muzycznych w Skierniewicach. Zespół pod jego kierownictwem funkcjonuje do czasu pandemii covid-19, czyli do marca 2020 roku. W pracy orkiestry w tym czasie zaangażowany jest także Grzegorz Supera,(przez ponad półtora roku prowadzi orkiestrę, w latach 2000-2001). Pod batutą Trochonowicza orkiestrę zasilają profesjonalni muzycy, często uczniowie czy absolwenci szkoły muzycznej w Skierniewicach. Sam Sławomir Trochonowicz poza tym, że jest doskonałym

dyrygentem podczas koncertów był również wspaniałym showmanem i prowadzącym. Muzycy grają na wielu uroczystościach, na dożynkach, podczas przeglądów, konkursów, często zdobywają pierwsze miejsca. Sławomir Trochonowicz rozpiął wiele własnych opracowań i aranżacji utworów. Grają koncerty noworoczne w Godzianowskim domu kultury, gdzie sala jest wypełniona po brzegi. Członkowie orkiestry mają możliwość wyjazdów na zgrupowania i szkolenia np. w Góry Świętokrzyskie. Grają podczas uroczystości w Powiecie, w Maurzycach, podczas uroczystości kościelnych.

Pandemia covid-19 uniemożliwiła próby i spotkania orkiestry. Po tym czasie, po zakończeniu obostrzeń choroby, latem w 2022 roku prace nad przywróceniem prób i ćwiczeń podejmują dwaj byli członkowie orkiestry i mieszkańcy Gminy Godzianów Sylwester Zarzycki i Michał Rzeźnikowski. Są absolwentami szkoły muzycznej II stopnia i Akademii Muzycznej członkami Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego, są żołnierzami, muzykami w pułku reprezentacyjnym. Pan Sylwester jest tam również tamburmajorem. Udało im się odbudować zespół po czasie odosobnienia, co nie było proste, gdyż okres pandemii zniweczył wiele inicjatyw i zniszczył wiele relacji. Teraz uświetniają gminne uroczystości, dzień kobiet, odpusty parafialne, grają podczas mszy i na dożynkach. To jest teraz zespół ludzi, którzy lubią niedzielne próby, lubią się nawzajem spotykać a ich skład się ciągle rozrasta.

I tak zamknęło się 115 lat Orkiestry, jednocześnie to 115 lat historii Godzianowa. W wielu domach to była pasja przekazywana z pokolenia na pokolenie. To jest wielkie wydarzenie tak wieloletnia działalność, w dzisiejszych czasach gdzie pamięć faszerowana jest milionami bodźców, wszystko trwa zaledwie chwilę i odchodzi w zapomnienie.

Pielęgnujmy w naszej małej ojczyźnie to, co mamy cennego choćby ze względu na tych, którzy tę historię tworzyli, a których już pomiędzy nami nie ma.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/44492-115-lecie-godzianowskiej-orkiestry-detej>